Nr. 48. Mikołów, dnia 29. Listopada 1930 r. Rok VI.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. .. Telefon nr. 6

W stuletnią rocznicę Powstania Listopadowego

1830-31 — 1930-31.

Na wielkim zjeździe czyli kongresie monarchów europejskich w r. 1815 w Wiedniu utworzone zostało z części ziem polskich t. zw. Królestwo Polskie. Złączone z Rosją pod berłem jednego władcy, otrzymało jednak samorząd, który zapewniał mu dość rozległą swobodę. Od pierwszej jednak chwili istnienia Królestwa powstało w Rosji silne dążenie do zniszczenia tej swobody, do całkowitego zlania Królestwa z państwem rosyjskiem i uczynienie z niego tylko jednej z licznych jego prowincyj. I oto, chociaż Królestwo na papierze konstytucyjnym posiadało rozległe prawa, w rzeczywistości prawa te były na każdym kroku niedotrzymywane i gwałcone. Zwłaszcza od czasu, gdy na czele armji polskiej stanął okrutny i dziki



Generał Sowiński, obrońca Warszawy.

W. Ks. Konstanty, brat carowej, a doradcą jego mianowany został zacięty wróg Polaków senator Nowosilcow, odtąd już ucisk i jawne pomiatanie konstytucją stało się chlebem codziennym.



Generał Chłopicki, pierwszy wódz powstania.

Takie postępowanie Rosji musiało wywołać ze strony Polaków opór i chęć obrony. Ponieważ zaś wszelkie objawy tego oporu tłumione były z okrucieństwem, z konieczności trzeba było pójść na drogę pracy ukrytej, potajemnej. Wtedy to powstają pierwsze tajne związki, dążące do wyzwolenia. Najtrwalszym wśród nich był spisek, zawiązany przez Piotra Wysockiego w wojskowej szkole podchorążych w Warszawie. Celem ich było wywołanie powstania, zbrojnej walki z Rosją, chcieli dać hasło tej walki, pewni, że społeczeństwo, prześladowane i gnębione, odpowie im czynem.

Wybuch powstania naznaczony został na dzień 29 listopada 1830 r. Dnia tego podchorążowie pod dowództwem Wysockiego uderzyli na stojące w Warszawie wojska rosyjskie, garstka zaś młodzieży cywilnej (19 ludzi) pod dowództwem Nabielaka dokonała napadu na pałac Belwederski, siedzibę znienawidzionego ks. Konstantego. Napad jednak został chybiony — w. ks. Konstanty naskutek pomyłki ocalał. Spiskowcy, nie wiedząc o tem, pociągnęli ku Warszawie, wzywając ją do walki. Opanowawszy arsenał, rozdali broń ludowi. Miasto znalazło się w rękach powstańców. W. Książe oszołomiony wypadkami i tchórzliwy, wycofał się z Królestwa bez walki. Władza naczelna nad krajem i powstaniem złożona została w ręce znanego i powszechnie lubianego generała Chłopickiego, który przyjął tytuł dyktatora do chwili zebrania się sejmu.



Bohaterska śmierć generała Sowińskiego.

W grudniu rozpoczął obrady sejm. Uznał on powstanie za walkę narodową, ogłosił detronizację cara Mikołaja

jako króla polskiego, ustanowił Rząd Narodowy, złożony z 5 osób, z. ks. Adamem Czartoryskim na czele. Jednocześnie wkroczyła w granice Królestwa liczna armja rosyjska pod dowództwem gen. Dybicza. Po kilku mniejszych utarczkach stanęła u wrót Warszawy — na polach Grochowa. Tutaj przyszło do pierwszej walnej rozprawy. Siły rosyjskie zarówno liczbą ludzi jak armat dwukrotnie przewyższały siły polskie. Jednak dzięki męstwu żołnierzy polskich, jak i znakomitemu dowództwu gen. Chłopickiego Moskale nie mogli ani o krok posunąć się dalej. Punktem, około którego toczyły się najzaciętsze walki, był lasek, t. zw. „Olszynka". Kilkakrotnie przechodził on z rąk do rąk, obficie okupiony krwią za każdym razem. Rana, jaką otrzymał Chłopicki, zadecydowała o losach bitwy. Z chwilą ustąpienia dzielnego wodza siły polskie rozprzęgły się i nakazano odwrót. Pole walki zajęli Rosjanie. Jednak straty, jakie ponieśli na polach Grochowa, powstrzymały ich od ataku na Warszawę. Męstwo żołnierza polskiego ocaliło narazie stolicę.

Po bitwie grochowskiej naczelne dowództwo otrzymał Skrzynecki, który jednak okazał się nieudolnym wodzem, choć był mężnym generałem. Pomimo kilku pięknych zwycięstw, jakie odniosły wojska polskie (np. pod Wawrem, Iganiami), nie potrafił on rozbić armji rosyjskiej i wyprzeć jej z Królestwa. Nie wspomógł też należycie powstania na Litwie i Rusi, gdzie kilkanaście tysięcy ochotników walczyło z przeważającemi siłami rosyjskiemi, a wreszcie doprowadził do straszliwej klęski, jaką była bitwa pod Ostrołęką. Mimo bohaterskiego oporu żołnierzy, mimo waleczności oficerów utracił znaczną część wojska i musiał cofnąć się ku Warszawie. Gdy wreszcie nie przeszkodził zbliżaniu się wojsk rosyjskich do stolicy i trwał w bezczynności w obliczu groźnego niebezpieczesńtwa, zdecydował się Rząd Narodowy odebrać mu dowództwo. Niestety, i nowy wódz nie okazał się lepszym. A tymczasem blisko 100.000 Rosjan z kilkuset armatami zbliżało się ku Warszawie. Na jej obronę mieli Polacy tylko 30.000 ludzi i kilkadziesiąt armat. W tej decydującej chwili zabrakło Polsce człowieka, zabrakło bohaterskiego ks. Józefa, lub niezłomnego Kościuszki. Sejm, rząd i wodzowie potracili głowy — rozpoczęli układy. Ale wódz rosyjski Paskiewicz przypuścił szturm do miasta. Uderzył od strony najmniej zabezpieczonej, najsłabiej obsadzonej ludźmi, od strony Woli. Obronę Woli powierzono staremu generałowi, inwalidzie o jednej nodze, Sowińskiemu. Sam prosił o stanowisko najbardziej zagrożone, mówiąc, że żywy nie odda go wrogom. Przyrzeczenia dotrzymał. Na czele garstki żołnierzy walczył cały dzień, wstrzymując mrowie nieprzyjacielskie. Jeden z szańców, gdy nieprzyjaciel dostał się do niego, wysadzony został przez Polaków w powietrze, grzebiąc obrońców i zdobywców. Gdy wreszcie żołnierze polscy padli co do nogi, wycofał się Sowiński na czele paru ludzi pod mury kościółka wolskiego i stąd jeszcze prażył nieprzyjaciela z ostatniej armaty. Na wezwanie Moskali do poddania odpowiadał kulami. Oparty o armatę zginął bohaterski starzec, ostatni, przygwożdżony bagnetami do działa. Wola została zdobyta.

Wówczas wódz armji polski gen. Krukowiecki bez wiedzy sejmu podpisuje akt poddania Warszawy na warunkach, podyktowanych przez Paskiewicza.

Dnia 8 września 1831 zwycięskie wojska rosyjskie wkroczyły do Warszawy. Sejm, rząd i resztki wojska opuściły miasto. Ale o dalszej walce trudno już było myśleć. Wiara w możność zwycięstwa upadła zupełnie, dowództwa nikt się podjąć nie chciał. W miesiąc — po wzięciu Warszawy resztki armji polskiej przeszły granicę pruską, by złożywszy broń, pójść na obczyznę, jako bezdomni tułacze.

A w zdobytej Warszawie rządził wszechwładnie Paskiewicz, nagrodzony przez cara tytułem księcia warszawskiego i stanowiskiem namiestnika Królestwa.

„Otrzymałem skrzynię z nieboszczką konstytucją, która na wieki tu już spoczywać będzie — pisał car do swego namiestnika. Ostateczne więc zniszczenie niezależności Królestwa stało się za naszych rządów popowstaniowych. Zniszczenie niezależności i zemsta tym wszystkim, którzy ośmielili się podnieść broń przeciw panu. Więzienie, Sybir, konfiskaty majątków, zagłada wszystkiego co polskie, oto powszednia strawa polska po wszystkie dni mikołajowskich rządów".

Nasza droga na świat szeroki.

Wobec „miesiąca Pomorza" (16. 11. - 16. 12 b. r.

Z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich w całej Polsce od dn. 16. bm. do dn. 16. grudnia odbywa się „Miesiąc Pomorza" — miesiąc propagandy wśród najszerszych warstw ludności Rzeczypospolitej — hasła nienaruszalności naszych granic i wyzyskania naszego dostępu do morza, zgodnie z wielkiemi zadaniami naszego Państwa i Narodu.

Dawna, przedrozbiorowa Polska nie dość ceniła posiadania wybrzeża morskiego i choć miała po temu szeroką możność — nie umiała rozwinąć swej potęgi morskiej. Nie wzięła przeto udziału w wielkim wyścigu narodów zachodnich w rozwoju handlu morskiego, nie zdołała obronić się, nie posiadając floty wojennej, przed najeźdźcami z północy — wreszcie pozbawiona podstępnie wybrzeża morskiego — stała się łupem sąsiadów.

Dziś posiadamy zaledwie skrawek naszego dawnego morskiego władarstwa, ale już rozumiemy całą wartość tego skrawku. Chodzi jednak o to, by poczucie tej prawdy weszło w krew narodu, by utrwalić się mogło zrozumienie, że niema takiej ofiary, którejby nie warto było złożyć w obronie naszego Pomorza, naszego dostępu do Bałtyku.

Każde dziecko w Polsce powinno wiedzieć i rozumieć, że niema i nigdy nie było żadnego „korytarza" sztucznie dzielącego Rzeszę Niemiecką i Prusy Wschodnie. Odwiecznie zaś było słowiańskie Pomorze, ziemia polska, szarpana ustawicznie przez nacisk germański, ujarzmiona przez wroga, lecz znowu wyzwolona i złączona z całością Państwa Polskiego.

Po zrzuceniu niewoli krzyżackiej od roku 1466 do 1772 — tj. od daty pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej — Pomorze dzieliło losy całego narodu — od roku 1919 jest znowu razem z odrodzoną Polską. Prusy zaś Wschodnie — były i są tylko kolonją niemiecką, sztucznym tworem niemieckim na obcej ziemi Prusów i Mazurów polskich.

Pomorze kaszubskie nigdy nie przestało być krajem etnograficznie polskim. Pod rządami zaborczemi wybierało od 1871 do 1918 r. piętnaście razy do parlamentu posłów wyłącznie polskich, ani razu Niemca. Jest to fakt wymowny.

Spis ludności z 1921 r. wykazał, iż mieszka tu 81 proc. Polaków, a zaledwie 18,5 proc. Niemców. Dane zaś administracyjne stwierdzają, że w dniu 1 stycznia 1928 r. ludność Województwa

Pomorskiego wynosiła 978.853 osób, w tem 849.591 Polaków, czyli 88,2 proc.; 109.196 Niemców czyli 11,3 proc.; 4.332 Żydów i innych, czyli 0,5 proc.

Według danych, nie mających jednak znaczenia urzędowego, w dniu 1 lipca br. Niemcy w Województwie Pomorskiem stanowili już tylko 9,7 proc. ludności (97.575 osób).

Czy w tych warunkach historycznych i narodowościowych Pomorze jest „korytarzem“, utworzonem tylko w celu dania Polsce dostępu do morza? Czy w świetle tych cyfr pretensje Niemiec nie są tylko pożądaniem cudzego mienia?

Pomorze pozatem może być krajem kwitnącym tylko pod rządami Polski, kierującej swój handel światowy przez kraj ten ku Bałtykowi. Gdańsk, dawny port Rzplitej, dziś związane z Polską „Wolne Miasto“, po czasach świetności pod skrzydłami Orła Białego — stał się zaniedbanym portem pruskim w dobie porozbiorowej, by znów przy wolnej Polsce przeżywać nowy okres swej świetności, niestety przez gdańszczan nie ocenionej. Bo oto, gdy w 1912 r. przewóz i wywóz w porcie gdańskim wynosił 2.453.212 ton, to w r. 1928 cyfra ta dosięgła 8.615.682 ton.

Nowy port polski w Gdyni rozwija się w tempie iście amerykańskiem, budząc zdumienie innych narodów. Przez terytorjum Pomorza przechodzi nowa linja kolejowa, łącząca Gdynię z Górnym Śląskiem. Na siwych falach Bałtyku kołyszą się polskie okręty wojenne i handlowe. Skromną jest jeszcze flota polska — ale od nas tylko zależy, by liczebność jej i siła odpowiadały wielkości i sile Polski.

Niemcy dobrze rozumieją, że panowanie Polski nad Bałtykiem utrwala się z rokiem każdym, pragnęliby nie dopuścić do dalszego zagospodarowania się tu prawdziwego właściciela, bo pamiętają, co mówił w 1768 r. król pruski Fryderyk II.

— Kto posiądzie ujście Wisły i Gdańsk — ten będzie większym panem Polski niż król, który w niej panuje.

Rozbiór Polski w 1772 r. dowiódł słuszności tego twierdzenia. Niemcy, zagarnąwszy Pomorze, wyciągnęli rękę później po Warszawę...

W r. 1918 odwróciła się karta historji. Sztandar Polski znów powiewa nad Bałtykiem. Wolą zaś narodu polskiego jest — by sztandar ten powiewać mógł coraz dumniej.

Potężne są Niemcy, ale potężniejszy jest jeszcze duch narodu polskiego, który ongiś stworzył Grunwald a dzis nie da sobie wydrzeć dziedzictwa dziejowego, bramy na szeroki świat — Kaszub i Pomorza.

Niech nikt w „Miesiącu Pomorza“ nie skąpi datków na cele narodowe na Pomorzu i na budowę hydroplanów wojskowych — w odpowiedzi na roszczenia niemieckie, niech każdy Polak powtarza sobie słowa kaszubskiego poety H. Derdowskiego, zwrócone do Pomorzan:

Czujcie tu ze serca toni
Skład nasz apostolści:
Niema Kaszub bez Poloni
A bez Kaszub Polści.

Nie szczędźcie datków!

Od dnia 25. listopada do 15. grudnia br. odbywa się na Śląsku „Miesiąc Pomorza“, podobnie jak i na terenie całego naszego Państwa. Miesiąc ten poświęcony jest propagandzie na rzecz spraw morskich i pomorskich i ma do spełnienia dwa główne zadania: 1. pogłębić w szerokich masach znajomość Pomorza i Morza i ich znaczenia dla Państwa, oraz utwierdzić czujność na grożące ze strony niemieckiej niebezpieczeństwo, 2. zebrać fundusze na zakup eskadry hydroplanów wojskowych i na pracę związaną z Obroną Kresów Zachodnich na Pomorzu.

Teraz gdy cały naród staje w obronie Pomorza przez udział w zorganizowanym przez Z. O. K. Z. „Miesiącu Pomorza“ nie może braknąć tu także głosu śląskiego. Bo my wiemy, że zamach na Pomorze jest tylko wstępem do zamachu na granice zachodnie, w szczególności na Górny Śląsk. Dlatego musi w nas istnieć świadomość wspólności interesów z rodakami z Pomorza. Broniąc Pomorza, bronimy równocześnie Śląsk, umacniamy go i temsilniej zespalamy z całem naszem państwem.

Dlatego obowiązkiem każdego Polaka na Śląsku jest poprzeć „Miesiąc Pomorza“ przez wzięcie udziału w urządzonych obchodach i przez złożenie skromnego bodaj datku na rzecz obrony Pomorza.

Wyniki głosowania do Senatu z ubiegłej niedzieli.

Obserwując dane liczbowe głosujących przy wyborach do Senatu, daje się zauważyć ogólny spadek tychże. Frekwencja wyborcza zawiodła, udział obywateli w wyborach do drugiej izby był słaby. Ogólną przyczyną tego zjawiska jest pewno ochłodnięcie podniecenia wyborczego po ujawnieniu wyników wyborów sejmowych, a co za tem idzie — zanikła siła zainteresowania.

Według dotychczasowych obliczeń lista nr. 1. B. B. W. R. otrzyma ze wszystkich okręgów ogółem najprawdopodobniej 62 mandaty, a wobec tego po doliczeniu mandatów z listy państwowej, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem otrzyma 76 mandatów (poprzednio 49). Centrolew otrzyma 14 mandatów (poprzednio 25), Stronnictwo Narodowe 12 (poprzednio 9), Chrześcijańska Demokracja 2 (poprzednio 4), Klub Ukraiński uzyska 4 (dawniej 11), Niemcy 3 (poprzednio 4).

Lista Nr. 1 zdobyła zatem w Senacie większość dwie trzecie, wymaganą do zmiany Konstytucji, która wynosi 74 senatorów. Mniejszości narodowe straciły razem 17 mandatów, Centrolew 11. Ch. D. utraciła 3 mandaty, posiadane poprzednio z woj. poznańskiego, krakowskiego i listy państwowej, natomiast zyskała w woj. śląskiem, gdzie poprzednio miała 1 mandat, obecnie zaś 2. Stronnictwo Narodowe zyskało 3 mandaty: 2 w okręgach (woj. warszawskie i białostockie) i 1 z listy państwowej.

W łonie Centrolewu straty przedstawiają się jak następuje: P. P. S. dawniej 10 mandatów, teraz 5 — mniej o 5; Wyzwolenie dawniej 7, teraz 4 — mniej o 3, Str. Chłopskie dawniej 3, teraz 1 — mniej o 2, Piast i N. P. R. dawniej po 3, teraz po 2, zatem straciły po 1 mandacie.

——:o:——

Z Województwa Śląskiego.

Uroczystości niedzielne z okazji objęcia Djecezji Śląskiej przez J. E. Ks. biskupa Adamskiego

Osierocona przez śmierć nieodżałowanej pamięci Ks. Biskupa A. Lisieckiego Djecezja Śląska otrzymała nowego Arcypasterza w osobie J. E. Ks. Biskupa Adamskiego, którego ingres odbędzie się w niedzielę.

Aczkolwiek według życzenia Najdostojniejszego Arcypasterza żadne uroczystości świeckie się nie odbędą, to Djecezja Śląska i jej wierni katolicy uważają sobie za zaszczyt i obowiązek miłości, powitać Ks. Biskupa jaknajserdeczniej i jaknajuroczyściej.

Ponieważ objęcie djecezji w Piekarach 29. bm. odbędzie się tylko w gronie Kapituły Katedralnej, przeto główną część uroczystości obejmuje ingres sam oraz akademja.

Ingres odbędzie się w niedzielę, 30. bm. o godz. 10 w Katedrze św. Piotra i Pawła. Przed Katedrą nastąpi krótkie powitanie przez duchowieństwo i przedstawicieli władz świeckich. Przy wejściu do katedry chór kościelny odśpiewa hymn „Ecce sacerdos magnus“, poczem Ks. Biskup po krótkiej modlitwie zajmie miejsce na tronie przed wielkim ołtarzem. Ks. kanclerz Bieniek odczyta bullę papieską, a archidjakon ks. prałat Skowroński przemówi w języku polskim i niemieckim do nowego pasterza. W czasię gdy chór zaintonuje „Oremus“, duchowieństwo składać będzie „homagjum“ czyli hołd swemu nowemu arcypasterzowi.

Po złożeniu hołdu odprawi się suma, po której Ks. Biskup wygłosi do swych djecezjan pierwsze kazanie. Błogosławieństwo sakramentalne zakończy uroczystość kościelną w tym dniu. Wychodząc z katedry Ks. Biskup pomodli się u grobu śp. ks. Biskupa Lisieckiego.

O godz. 5-tej popołudniu odbędzie się w Domu Związkowym przy kościele św. św. Piotra i Pawła uroczysta akademja na cześć J. E. Ks. Biskupa Adamskiego. Przemówienia wygłoszą przedstawiciele władz kościelnych, wojskowych i świeckich, przedstawiciele stowarzyszeń i związków oraz stanów. Akademję urozmaicą śpiewy chórowe.

Wzywa się wszystkie stowarzyszenia i związki katolickie oraz świeckie, by na dzień ingresu wysłały delegacje ze sztandarami do Katowic. Organizacje ze sztandarami utworzą szpaler począwszy od katedry po obu stronach ul. Mikołowskiej, aż do mostu kolejowego i to w tym porządku, w jakim nadejdą. Uprasza się również, by na ulicach miasta Katowic i miejscowości, któremi Ks. Biskup będzie z Piekar przejeżdżał, wywieszono chorągwie.

Podczas objęcia djecezji przez Ks. Biskupa, a więc w sobotę, od godz. 5—6 popołudniu odezwą się wszystkie dzwony kościelne w całej djecezji.

(—) **Ks. Kasperlik,**
Wikarjusz Kapituły.

—:o:—

W nadchodzącą niedzielę kończy się okres sierocego życia Djecezji naszej. Radością biją serca, weselem zabrzmią dzwony, Nowomianowany Pasterz i Ojciec wjedzie do Swej stolicy, aby objąć rządy.

Z ufnością zwraca się ku Niemu lud śląski i myśli, czemby rozradować serce swego Arcypasterza w dniu uroczystym. Niczem jednak nie cieszy się tak serce Ojca, jak dowodami wzajemnej miłości swych dzieci, — miłości wyrażającej się przez wzajemnie sobie świadczoną pomoc w uczynkach miłosierdzia.

Niech więc dzień wjazdu Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa Adamskiego stanie się świętem miłości i dobroczynności, niech w wyrazie hołdu i dobrej woli wobec Przybywającego popłyną liczne składki na rzecz ubogich, chorych, młodzieży zagrożonej moralnie, dzieci bezdomnych, słowem wszystkich, którzy cierpiące lub ginąc czekają naszej pomocy.

Złóżmy hołdem tak pomyślanym dowód, że jesteśmy chrześcijanami katolikami nietylko z nazwy, lecz z ducha i czynu:

Składajmy dary w intencji sprowadzenia błogosławieństwa Bożego i długich, szczęśliwych lat pracy dla Tego, który z woli Najwyższej Głowy Kościoła św. przychodzi do nas w Imię Boże.

Dary i datki składać można: w Sekretarjacie Djecezjalnym dla Spraw Dobroczynności ul. Powstańców 39, w biurach Związku i Okręgu „CARITAS“ ul. Kościuszki 49.

P. K. O. konto nr. 306 687.

Lista ofiarodawców przedłożoną zostanie Jego Ekscelencji Ks. Biskupowi Śląskiemu.

Skład Sejmu Śląskiego

Podział mandatów do Sejmu Śląskiego na podstawie ostatnich wyborów przedstawia się następująco:

Na ogólną liczbę 48 posłów, Sanacja otrzymała 19 mandatów, Chadecja (Blok Korfantego) 19 mandatów, Socjaliści polscy uzyskali 1 mandat, Niemcy 7 mandatów i Socjaliści niemieccy 2 mandaty.

Skład osobowy Sejmu Śląskiego będzie przedstawiał się następująco:

Sanacja:

1. Dr. Kocur, Katowice.
2. Witczak Józef Katowice.
3. Dr. Dąbrowski Włodzimierz, Katowice.
4. Kapuściński Stefan, Katowice.
5. Piętka Józef, Katowice.
6. Fesser Franciszek, Katowice.
7. Kornke Rudolf, Król. Huta.
8. Gajdas Emil, Radzionków.
9. Dr. Kujawska Marja, Brzeziny Śl.
10. Syska Józef, Tarn. Góry.
11. Płonka Bartłomiej, W. Dąbrówka.
12. Różański Teofil, Glinica.
13. Bałdyk Ignacy, Żory.
14. Palarczyk Karol, Goleszów.
15. Piechoczek Ludwik, Rybnik.
16. Dr. Kotas Jan, Cieszyn.
17. Koj Jan, Mikołów.
18. Satara Wiktor, Cieszyn.
19. Prokop Wilhelm, Włodzisław.

Katolicki Blok Ludowy:

1. Stanisław Breliński, Lubliniec.
2. Paweł Broncel, Radzionków.
3. Jan Brzeskot, Katowice.
4. Czesław Chmielewski, Katowice.
5. Jan Grzonka, Bródek.
6. Dr. Bronisław Hager, Tarn. Góry.
7. Paweł Kareta, Ochaby.
8. Jan Kędzior, Katowice.
9. Paweł Kempka, Tarn. Góry.
10. Elżbieta Korfantowa, Katowice.
11. Wojciech Korfanty, Katowice.
12. Bernard Kozak, Mysłowice.
13. Bernard Krawczyk, Mikołów.
14. Alojzy Prus, Rybnik.
15. Franciszek Roguszczak, Katowice
16. Ignacy Sikora, Król. Huta.
17. Wojciech Sosiński, Siemianowice.
18. Władysław Wieczorek, Katowice.
19. Konstanty Wolny, Katowice.

Niemcy:

1. Ulitz Otto, Katowice.
2. Schmiegel Jan, Katowice.
3. Kunsdorf Konrad, Katowice.
4. Dr. Pant Edward, Król Huta.
5. Frank Ryszard, Nowy Bytom.
6. Pawlas Józef, Lipiny.
7. Ochman Otton, Lubliniec.

Niemieccy socjaliści:

1. Gluecksmann Z., Bielsko.
2. Kowoll Jan, Katowice.

Polscy socjaliści:

1. Machej Józef, Cieszyn.

Kto wejdzie ze Śląska do Senatu?

Z czterech mandatów, jakie przypadają na Śląsk do Senatu Rzeczypospolitej, uzyskał Katolicki Blok Ludowy 2 mandaty, Sanacja jeden i Niemcy jeden.

Skład osobowy przedstawia się najprawdopodobniej następująco:

Katolicki Blok Ludowy:
1. Korfanty Wojciech, Katowice.
2. Kobyliński Stanisław, Katowice.

Sanacja:

3. Dr. Pawelec Alojzy, Wodzisław.

Niemcy:

4. Dr. Pant Edward, Katowice, lub Artur Gabrisch, Cieszyn.

Niesłychany występ odwetowców niemieckich.

Prezydent Komisji Mieszanej dla G. Śląska wydał następujący Komunikat w związku z ogłoszonemi pretensjami Niemców w Ostdeutsche Morgenpost:

„W prasie (Ostdeutsche Morgenpost“ nr. 328) opublikowano skierowany do mnie list otwarty rozmaitych związków niemieckich, w którym związki te upominają mnie wypełnienia obowiązku. Nie widzę powodu do udzielania na to jakiejkolwiek odpowiedzi. Zarówno mniejszość polska jak i mniejszość niemiecka mogły zawsze liczyć na ochronę z mej strony.

W tem samem piśmie wzywa się mnie do poczynienia kroków, aby Górny Śląsk Polski zwrócono Niemcom. Tę insynuację, która obraża poczucie obowiązku Prezydenta Komisji Mieszanej odpieram z oburzeniem. Obecna granica jest naturalną podstawą mej misji“.

(—) **Calonder.**

Katowice, dnia 26. listopada 1930 r.

——:o:——

Jak widzimy, nie kryją się już nawet Niemcy z swojemi odwetowemi pretensjami i otwarcie zupełnie żądają od Prezydenta Komisji Mieszanej przywrócenia Śląska Polskiego Niemcom. Mamy jednak wrażenie, że to wystąpienie p. prezydenta Calondera ukróci trochę ich śmiałość.

W związku z ostatniemi wyborami na Śląsku zaprosił Min. Zaleski p. Calondera do Warszawy, gdzie będzie omówiona sprawa niemieckiej akcji antypaństwowej, wszczętej przez pewne koła niemieckie, oraz uchwała gabinetu Rzeszy w sprawie podjęcia kroków u Ligi Narodów, przeciwko Polsce z powodu rzekomych gwałtów na mniejszości niemieckiej, jakie miały jakoby zajść w czasie ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu.

Prawda o morderstwie bojówek niemieckich w Golasowicach.

Ostatnia sobota przyniosła w Golasowicach bardzo smutny wypadek bestjalskiego zamordowania przez bojówki niemieckie komendanta posterunku ś. p. Sznapki. Prasa niemiecka naturalnie stara się całą rzecz zatuszować, przedstawiając przebieg sprawy fałszywie.

Od czasu objęcia parafji Golasowickiej przez pastora Harlfingera, Golasowice stały się ośrodkiem intensywnej roboty nacjonalistów niemieckich. W całej tej akcji najwybitniejszą rolę odgrywał właśnie pastor Harlfinger. Skutki tej pracy uwidoczniły się najlepiej w ostatnim wypadku.

Przebieg tego tragicznego wypadku przedstawia się następująco:

W sobotę, dnia 22. bm. około godziny 2-giej popołudniu przyjechało do Golasowic propagandowe auto „Jedynki“, które zaczęło rozlepiać afisze jedynki. Dla uniknięcia wszelkich zajść komendant posterunku ś. p. Sznapka osobiście interwenjował i nie dopuścił do wykroczeń. Po godzinnym pobycie auto odjechało do Pielgrzymowic i po raz drugi nie zjawiło się w Golasowicach, wbrew temu, co twierdzi prasa niemiecka. Należy stwierdzić że auto propagandowe wróciło do Żorów inną drogą, a nie przez Golasowice.

Natychmiast po zjawieniu się auta pastor Harlfinger około godziny 3-ciej zaczął telefonować do różnych miejsc w Katowicach alarmując o rzekomym napadzie powstańców. Równocześnie zaś zarządził mobilizację bojówki. Wkrótce zjawiło się około 60 bojówkarzy w domu zborowym, gdzie znajduje się prywatna szkoła niemiecka i około kościoła. Banda ta zajęła budynki i pozostała tu do wieczora. Wszyscy byli uzbrojeni w noże, siekiery, drągi i rewolwery oraz wygrażali się powstańcom gdy mieli wracać przez Golasowice.

Gdy do wieczora powstańcy nie wracali, bojówkarze zaczęli się niecierpliwić. Wówczas powstała u nich myśl zrobienia awantury. Zaczęto wybijać szyby w szkole, przyczem jeden z nich głośno wykrzyknął: „Die Aufständischen werden das zahlen“. Inni rzucili się na dzwonnicę, zaczęli bić w dzwony, a równocześnie demolować dzwonnicę. Na alarm dzwonów zbiegli się mieszkańcy. Przybył również komendant posterunku ś. p. Sznapka. Wówczas znienacka otrzymał kilka ciosów nożem, wskutek czegu upadł na ziemię. Leżącego na ziemi bito i kłoto nożami. Gdy się rozeszła wieść o morderstwie, sprawcy zbiegli. Pastor Harlfinger zaś pośpiesznie wysłał żonę do Bielska, sam zaś zatelefonował po taksówkę i uciekł. Uciekł również do Bielska, jak się później okazało właściciel dóbr Stonawski.

Prasa niemiecka usiłuje przedstawić wydarzenia w Golasowicach zupełnie inaczej, przedewszystkiem uniewinniając pastora Harlfingera. Jednakże takiej swawoli bojówek niemieckich, nieda się tak łatwo zatuszować.

Niech ofiara ś. p. Sznapki nie pójdzie na marne i przyczyni się do ukrócenia swawoli bojówek niemieckich!

Z Mikołowa i okolicy.

— Pan Wojewoda Dr. Grażyński w Mikołowie.

W sobotę dnia 22 bm. zlustrował p. Wojewoda dr. Grażyński w towarzystwie p. dr.Ręgorowicza, naczelnika Wydziału Oświecenia Publicznego, budowę nowej szkoły powszechnej. Na placu budowy powitał pana Wojewodę p. Burmistrz Koj, dziękując w serdecznych słowach panu Wojewodzie za umożliwienie miastu wybudowania tej szkoły.

Pan Wojewoda podziwiał szybkie tempo budowy i wykonane już roboty, podobało się bardzo panu Wojewodzie rozmieszczenie sal a pozatem szczególnie położenie szkoły. W końcu wyraził pan Wojewoda życzenie do Magistratu, by szkołę oddano już do użytku z początkiem przyszłego roku szkolnego, t. zn. na dzień 1 września 1931 r.

— Msza św. z okazji uroczystości listopadowych.

Niniejszem podaje się Szan. Obywatelstwu do łaskawej wiadomości, że w myśl

ustalonego programu Obchodu Uroczystości Listopadowych odbędzie się z okazji 100-letniej rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego w sobotę, dnia 29. listopada r. b. o godz. 9 rano uroczysta Msza żałobna w tut. kościele parafjalnym. Uprasza się o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w Mszy św.

Równocześnie uprasza się o wywieszenie sztandarów narodowych w powyższym dniu.

Za Komitet Obchodów Uroczystości Listopadowych

(—) Koj, burmistrz,
przewodniczący.

— O nabywaniu świadectw przemysłowych.

„Za staraniem Towarzystwa Samodzielnych Kupców w Mikołowie Magistrat miasta Mikołowa wydawał będzie począwszy od 1. grudnia 1930 r. do 30 grudnia rb. świadectwa przemysłowe na rok 1931.

Wobec tego można nabyć świadectwa przemysłowe w tut. Magistracie — oddział podatkowy, — od 1. — 27. grudnia 1930 r. od. godz. 8 rano do 12 w południe i w dniu 29. i 30. grudnia od godz. 8 rano do godz. 4 popołudniu.

Przy nabywaniu świadectwa przemysłowego na rok 1931 należy przedłożyć świadectwo przemysłowe z roku 1930.

Tow. Samodzielnych Kupców.

— Zebranie Stow. Młodzieży Polskiej.

W dniu 30 bm. odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Modzieży Polskiej na sali p. Kiela o godz. 3-ciej popoł.

O liczny udział uprasza

Zarząd.

— Baczność! Narodowy Związek Powstańców Koło Mikołów.

W niedzielę, dnia 30. 11. b. r. odbędzie się zebranie miesięczne Narod. Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy w Mikołowie o godz. 4.30 popoł. w lokalu p. Gorola przy ulicy Dworcowej. Z powodu nader ważnych spraw przybycie wszystkich członków jest pożądane.

Zarząd.

— Baczność Podoficerowie Rezerwy!

W poniedziałek dnia 8 grudnia 1930 odbędzie się w lokalu p. Kiela o godzinie 15 zwyczajne walne zebranie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej — Koła Mikołów.

W razie niestawienia się wymaganej statutem odpowiedniej ilości członków na zebranie zwołuje się po upływie ½ godziny drugie walne zebranie, które bez względu na ilość obecnych będzie prawomocne do powzięcia uchwał.

Zarząd.

— Interesujący wieczór eksperymentalny.

Lo-Kittay, psycholog - hypnotyzer o międzynarodowej sławie, występuje w Mikołowie, w sali Hot. Polskiego w niedzielę, 30-go listopada o godz. 8.15 wieczorem i wykona cały szereg nadzwyczaj interesujących eksperymentów — w Polsce dotąd nieznanych — z zakresu jasnowidzenia, wyczuwania myśli wszystkich osób, indyjskiego fakiryzmu, sugestji na jawie i sugestji masowej. Występy P. Lo-Kittaya odbyły się we wszystkich stolicach i wielkich miastach Ameryki, Niemiec, Francji, Anglji a ostatnio w Polsce, a prasa wyraża się w bardzo pochlebnych artykułach z najwyższem uznaniem o fenomenalnych eksperymentach, nazywając Lo-Kittaya „białym fakirem“. — Zrozumiałem jest, że cały Mikołów pospieszy tłumnie w niedzielę na tak niezwykle ciekawy seans, aby zobaczyć cuda dla nas niepojęte. Bilety w cenie od 1 — 3 zł. w sklepie P. Śmiekowskiego.

Wódka, samochód i złamana ręka.

Wtorek 18 bm. był dziwnie pechowym dniem dla Jana Ochodły z Szopienic. Jak zwykle tak i tego dnia zakończył swoją pracę w Tychach, a po pracy udał się do Mikołowa, aby w naszem taniem mieście kupić sobie to i owo. Niestety miał pecha, bo przybył do Mikołowa, gdy sklepy były zamknięte. Nie pozostało mu nic innego, jak udać się na dworzec i odjechać do Katowic, a stamtąd do domu. Cóż kiedy pociąg już odszedł, a do następnego było aż nazbyt dużo czasu, aby czekać na pociąg na dworcu. Poszedł więc na miasto. Znalazł otwartym jeszcze jakiś zakład fryzjerski, więc wstąpił, aby zrobić się piękniejszym. A gdy go upiększono, zauważył, że ma jeszcze dosyć czasu, aby posilić ciało, które domagało się o swoje. Odwiedził więc jedną z restauracyj, posilił się i kropnął sobie trochę wódki. Zagrzawszy się nieco, ruszył na dworzec, na pociąg. Tu go czekał nowy pech. Przybył zapóźno. Pociąg odjechał, a była już godzina 9 wieczór i znowu wypadało zbyt długo czekać. Ochodło był przy fantazji i powiedział sobie, że czekać nie będzie, a na piechotę dostanie się do Ligoty i tak wcześniej niż pociągiem.

Tak też zrobił. Ruszył w drogę ul. Dworcową i Bytomską w stronę Katowic. Szło mu się wcale nieźle — zamaszyście, choć czasem nogi same skręcały w bok. Jak wiadomo, zdarza się niekiedy w takim wypadku, że właściciel nóg wpada do rowu. Taka katastrofa nie groziła jeszcze Ochodle, bo niema rowu przy ulicy Bytomskiej. Jednak pech miał mu dokuczyć tego dnia po raz trzeci. Gdy Ochodło przechodził koło szpitala Spółki Brackiej, mijało go jakieś auto. W momencie mijania niewiadomo jak się to stało, ale ręka Ochodły zderzyła się z autem. W aucie może tego nawet nie zauważono, ale Ochodło odczuł to bardzo dotkliwie, upadł bowiem na ziemię.

Odnalazło go dopiero dwóch rowerzystów, którzy zaopiekowali się nim po chrześcijańsku.

Ochodłę ze złamaną ręką umieszczono w szpitalu, a auto znikło bez śladu.

Znów wypadek z samochodem.

W poniedziałek 24. bm. jechało ul. Rybnicką auto ciężarowe z Makoszów, wioząc jabłka do Cieszyna. Ulicą tą jechała również jednokonna furmanka Franciszka Barona do pobliskiej stodoły po słomę. Na jadącej furmance stał Franciszek Baron i jego brat, Jan. Auto zbliżając się do jadącej przed niem furmanki dało według zwyczaju i przepisu sygnał do mijania. Jadący na furmance coprawda nie obejrzeli się, ale ale furmanka jechała prawą stroną szosy, więc auto mogło ją minąć. Niestety w chwili, gdy auto znajdowało się zaledwie o kilkanaście metrów od furmanki, furmanka skręciła nagle w lewo, by zjechać na boczną drogę. Jakkolwiek szofer puścił w ruch hamulce, nie udało mu się zatrzymać auta i wskutek tego najechał na tył furmanki. Wskutek zderzenia obaj Baronowie wypadli na ziemię, przyczem jeden z nich stracił przytomność z potłuczenia. Tylne koło z furmanki zostało rozbite. Auto natomiast, prócz rozbitych latarń, większych strat nie poniosło.

Przyczyną wypadku stał się prawdopodobnie wicher i niepogoda tego dnia, wskutek czego Baronowie nie słyszeli sygnałów.

Małe wyjaśnienie.

Odnośnie do naszej notatki w ostatnim numerze o katastrofie na szosie krakowskiej wyjaśniamy, że auto rozbite było własnością pp. Machacza i Schulza z Katowic, a nie p. Fr. Czecha, jak nas początkowo mylnie poinformowano.

Jedwabie na drodze.

Tak, były jedwabie na drodze, choć nie bardzo cenne lecz nie wiadomo gdzie są. Zgubił je na drodze z Mikoło-

wa do Tych p. Jerzy Jureczko z G. Łazisk. Na stratę p. Jureczki złożyło się dwanaście kolorowych szali jedwabnych.

Kto znalazł, niech mu odda.

Z sali sądowej.

Onegdaj odbyła się rozprawa sądowa przeciw niejakiej Magdalenie Kohontek, która została aresztowaną przed miesiącem za kradzież roweru. Sąd skazał wymienioną na 3 tygodnie aresztu. Magdalena K. posiada 18 lat dopiero, ale już posiada za sobą wyroki sądowe. Niezbyt dawno przedtem była zasądzoną na cztery miesiące więzienia za kradzież 500 złotych.

Przyłapanie bandytów.

W ostatnich dniach udało się naszej policji przyłapać niejakiego Romana Kićkę i Rozalję Fieber, poszukiwanych za udział w napadzie rabunkowym na pewnego kolejarza w Parku Kościuszki w Katowicach.

— Rzeczy zgubione.

Dnia 10. listopada rb. zgubił na tutejszym Rynku p. Bojdoł Jan z Mikołowa, szosa Pszczyńska Nr. 46 pugilares i 5,40 zł. gotówki.

Również dnia 17. listopada rb. zgubiła na drodze Bytom — Mikołów p. Bona Teresa z Mikołowa, ulica Miarki Nr. 16. swoją kartę cyrkulacyjną.

Znalezioną kartę cyrkulacyjną i pieniądze uprasza się oddać poszkodowanym wzgl. w Miejskim Urzędzie Policyjnym w Mikołowie, Magistrat pokój Nr. 12.

— Targ na bydło i konie.

Następny targ na bydło i konie odbędzie się w mieście Mikołowie w środę 4 grudnia rb.

Programy radjowe.

Niedziela 30. 11.

10.00 Transm. z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach, uroczystości ingresu J. E. ks. biskupa śląskiego dr. St. Adamskiego, Mszę pontyfikalną celebr. ks. infułat Kasperlik. Przemówienie wygł. ks. prałat Skowroński, 11.58 — Sygnał czasu, 12.00 — Inauguracja zjazdu Historyków Polskich w Warsz., 13.00 — Transmisja II. cz. poranku symfon. z Filharm. Warsz., 14.00 — Ks. dr. Bol. Rosiński: „Adwent”, 14.20 — Muzyka z Warsz., 14.30 — Aud. roln. z muzyką z Warsz., 15.40 — Transm. z Warsz.: audycja dla dzieci, 16.10 — Skrzynka poczt., 16.30 — Intermezzo muzyczne, 16.40 — Odczyt z Krakowa, 16.55 — Koncert z płyt gramofonowych, 17.15 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warsz., 17.40 — Koncert z Warsz., 19.00 — „Bery i bojki śląskie”, 19.25 — Feljeton z Warsz., 19.40 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 20.00 — Słuchowisko z Wilna, 20.30 — Transm. z Warsz.: koncert popul. W przerwie kwadrans literacki, 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Duety wokalne z Warszawy, 22.50 – Kom. meteor. z Warsz., kom. sport., program na dzień nast.. 23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek 1. 12.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.00 — Kom. gosp. z Warszawy, 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk., 15.35 — Przegląd komunik. z Warszawy, 15.50 — Lekcja francuskiego z Warszawy, 16.15 — Aud. dla dzieci z Warsz., 16.45 — Konc. z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Warsz., 17.40 — Kom. Tow. Czytelni Ludow., 17.45 — Muzyka lekka z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieśc., 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Pogadanka dla ogrodników, 19.35 — Pras. dziennik radj. z Warsz., 19.55 — Kom. Strażactwa Śl., 20.00 — „Wśród książek” — z Warsz., 20.15 — Pogadanka muz. z Warsz., 20.30 — Koncert międzynarodowy z Belgradu, 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Koncert z płyt gramof., 22.50 — Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast., 23.00 — Odczyt z Krakowa, 23.30 — Muzyka taneczna z Warsz.

Wtorek 2. 12.

10.00 — Transm. z Uniwers. Warsz. Zjazdu Historyków Polskich, 11.58 — Sygnał czasu, program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.00 — Kom. gosp. z Warsz., 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk., 15.35 — „Chwilka lotnicza” z Warsz., 15.50 — Odczyt rządowy z Warsz., 16.15 — Ciocia Hela przeczyta powiastki ciekawe dla dzieci, 16.30 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Wilna, 17.45 — Popul. koncert symfon. z Warsz., 18.45 — Codz. odcinek powieśc., 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polskiego, przegląd widowisk, 19.15 — OlgaRęgorowiczowa „Serce nienasycone” (książka o Żeromskim), 19.35 — Pras. dziennik radj. z Warsz., 19.50 — Opera z Warszawy. Po operze kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych (do godz. 24.00).

Środa 3. 12.

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie, program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.00 — Kom. gosp. z Warszawy, 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk., 15.50 — „Radjokronika” z Warszawy, 16.15 — Transm. z Warsz.: aud. dla dzieci, 16.30 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Warszawy, 17.45 — Koncert z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — J. Langman, kustosz Dz. Etn. Muz. Śl.: „Barwna Chorwacja”, 19.35 — Pras. dziennik radjowy z Warsz., po dzienniku komunikaty sportowe, 20.00 — Odczyt z Warsz., 20.15 — Feljeton muz. z Warsz., 20.30 — Transm. z Warsz.: koncert popul. W przerwie kwadrans literacki, 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Koncert z płyt gramof., 22.50 — Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast., 23.00 — Skrzynka poczt. w języku francuskim.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że imienna lista płatników podatku dochodowego na rok 1930 jest po myśli art. 66 ustawy o państwowym podatku dochodowym z roku 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 411) w tut. Magistracie — oddział podatkowy — na przeciąg 4 tygodni t. j. od dnia 27. listopada do dnia 24. grudnia 1930 r. podczas godzin urzędowych wyłożoną.

Mikołów, dnia 26. listopada 1930 r.

Magistrat.

(—) Koj, burmistrz.

Śląski Urząd Wojewódzki — Wydział Skarbowy

L. O. II. 27169/30.

OBWIESZCZENIE

o wykupnie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1931.

Na zasadzie art. 10, 22, 30 i 34 ustawy z dnia 15. lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550) wzywa się właścicieli przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i innych przedsiębiorstw na zysk obliczonych, oraz osoby wykonywające zajęcia przemysłowe, wymienione w taryfie załączonej do art. 23 powołanej ustawy, do wykupienia świadectw przemysłowych względnie kart rejestracyjnych na rok 1931 w terminie najpóźniej do dnia 31. grudnia 1930 r.

Świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne wydawane będą codziennie począwszy od dnia 2. listopada 1930 r. przez

właściwe Kasy Skarbowe, na podstawie należycie wypełnionych deklaracyj.

Blankiety tych deklaracyj wydają bezpłatnie właściwe Kasy Skarbowe i Urzędy Skarbowe Podatków i Opłat Skarbowych, które w razie potrzeby udzielą żądanych wskazówek i wyjaśnień co do obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego względnie kategorji tegoż, odpowiedniej dla danego przedsiębiorstwa lub zajęcia.

Zwraca się uwagę płatnikom, aby sprawę wykupienia świadectw przemysłowych załatwili jaknajrychlej, nie odkładając jej na ostatnie dnie grudnia, a to ze względu na możliwość wielkiego natłoku w Kasach Skarbowych, gdyż termin przepisany do wykupienia świadectw przemysłowych nie będzie przedłużony.

Należność za świadectwa przemysłowe (karty rejestracyjne) uiszcza się w pełnej kwocie za cały rok zgóry.

Należności te w kwotach ogólnych, obejmujących stawkę zasadniczą na rzecz Skarbu, 10% nadzwyczajny dodatek państwowy (Dz. U. R. P. Nr. 24 z r. 1930, poz. 221), 30% dodatek na rzecz związków komunalnych, 15% na izby przemysłowe i handlowe oraz rzemieślnicze i 25% dla szkół zawodowych art. 119 i 120 ustawy), wynoszą na rok 1931:

A. Dla przedsiębiorstw handlowych.

Kategorja I. Dla zakładów handlowych we wszystkich miejscowościach 3.600 zł.

Kategorja II. Dla zakładów handlowych w miejscowościach klasy I. — 594 zł., klasy II. — 486 zł., klasy III. — 360 zł., klasy IV. — 234 zł.

Kategorja III. Dla zakładów handlowych w miejscowościach klasy I. — 117 zł., klasy II. — 90 zł., klasy III. — 72 zł., klasy IV. — 45 zł.

Kategorja IV. Dla zakładów handlowych w miejscowościach klasy I. — 45 zł., klasy II. — 36 zł., klasy III. —27 zł., klasy IV. — 18 zł.

Kategorja V a. Dla handlu rozwoźnego we wszystkich miejscowościach 90 zł.

Kategorja V b. Dla handlu obnośnego we wszystkich miejscowościach 27 zł.

B. Dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Kategorja I. Dla przedsiębiorstw przemysłowych we wszystkich miejscowościach — 10.800 zł.

Kategorja II. Dla przedsiębiorstw przemysłowych we wszystkich miejscowościach — 7.200 zł.

Kategorja III. Dla przedsiębiorstw przemysłowych we wszystkich miejscowościach — 3.600 zł.

Kategorja IV. Dla przedsiębiorstw przemysłowych we wszystkich miejscowościach — 1.080 zł.

Kategorja V. Dla przedsiębiorstw przemysłowych we wszystkich miejscowościach — 360 zł.

Kategorja VI. Dla przedsiębiorstw przemysłowych w miejscowościach klasy I. — 180 zł., klasy II. — 144 zł., klasy III. — 108 zł., klasy IV. — 72 zł.

Kategorja VII. Dla przedsiębiorstw przemysłowych w miejscowościach klasy I. — 90 zł., klasy II. — 72 zł., klasy III. — 54 zł., klasy IV. — 36 zł.

Kategorja VIII. Dla przedsiębiorstw przemysłowych w miejscowościach klasy I. — 21,60 zł., klasy II. — 18 zł., klasy III. — 10,80 zł., klasy IV. — 7,20 zł.

C. Dla handlu jarmarcznego.

Na jarmarkach trwających ponad 21 dni dla handlu hurtowego — 450 zł., dla handlu detalicznego — 126 zł.

Na jarmarkach trwających ponad 7 do 21 dni dla handlu hurtowego — 225 zł., dla handlu detalicznego — 63 zł.

Na jarmarkach trwających ponad 3 do 7 dni dla handlu hurtowego — 180 zł., dla handlu detalicznego — 45 zł.

D. Dla zajęć przemysłowych.

Kategorja I. Ekspedytorzy, nie utrzymujący oddzielnych biur i pomocników handlowych lecz trudniący się osobiście z polecenia osób trzecich cleniem w urzędach celnych towarów, wysyłanych zagranicę lub otrzymywanych z zagranicy.

1. Przy urzęd. celnych, znajdujących się przy głównych linjach kolei żelazn. — 720 zł.
2. Przy urzęd. celnych, znajdujących się przy bocznych linjach kolei żelazn. — 540 zł.
3. Przy urzęd. celnych, nie położonych przy linjach kolejowych — 450 zł.

Kategorja II. a) Pośrednicy giełdowi (maklerzy):

1. Na giełdzie warszawskiej — 720 zł.
2. Na innych giełdach — 450 zł.

b) Wszelkiego rodzaju inni pośrednicy handlowi:

1. W Warszawie i miejscowościach I. klasy — 270 zł.
2. W miejscowościach II. klasy — 180 zł.
3. W miejscowościach III. i IV. klasy — 54 zł.

Kategorja III. Inspektorzy i ajenci przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, przewozowych, komunikacyjnych, oraz instytucyj kredytowych, o ile prowadzą operacje bez utrzymywania biur:

1. W Warszawie i w miejscowościach I. klasy — 90 zł.
2. W miejscowościach II. klasy — 72 zł.
3. W miejscowościach III. i IV. klasy — 36 zł.

Kategorja IV. Ajenci podróżujący (komiwojażerowie) — 180 zł.

Należność za kartę rejestracyjną wynosi 18 zł.

Świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne wydawane będą bądź bezpośrednio płatnikom, bądź osobom, które wykażą się pełnomocnictwem płatnika; pełnomocnictwo umieszczone przez płatnika na deklaracji jest wystarczające.

Przeciw winnym niewykupienia w wyznaczonym terminie świadectw względnie kart rejestracyjnych lub wykupienia świadectw kategorji niższej niż ustawą przewidzianej, wdrożą władze podatkowe natychmiast po 31. grudnia 1930 r. postępowanie karne z art. 98 ustawy, a należności za świadectwa wyegzekwują w trybie przepisanym dla ściągania podatków bezpośrednich z zastosowaniem obowiązujących przepisów o kosztach egzekucyjnych i karach za zwłokę.

Art. 98 brzmi:

Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zajęcie, nie nabywszy świadectwa przemysłowego, ulegnie karze pieniężnej od 3—20-krotnej kwoty, nieuiszczonej za świadectwo.

Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zajęcie nie nabywszy należytego świadectwa przemysłowego, względnie utrzymuje skład bez karty rejestracyjnej, ulegnie karze pieniężnej do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną.

Kara nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świadectwa przemysłowego, względnie kart rejestracyjnych.

Niezależnie od wymienionych skutków niedopełnienia w terminie powyższych obowiązków, przewiduje art. 112 powołanej ustawy zamknięcie zakładu handlowego względnie przemysłowego prowadzonego bez świadectwa, o ile w ciągu dni 14 po urzędowem stwierdzeniu tego faktu, świadectwo nie zostanie nabyte. Z przepisu tego będą władze skarbowe korzystały w całej rozciągłości.

Katowice, dnia 31. paźdz. 1930.

Za Naczelnika Wydziału Skarbowego:

Dziubiński w. r.

Naczelnik Wydziału.

Powyższe obwieszczenie podaje się niniejszem do publicznej wiadomości z tem, że płatnicy podatku przemysłowego mogą nabyć świadectwa przemysłowe na r. 1931 w tut. Magistracie — oddział podatkowy

a) od dnia 1. — 27. grudnia 1930 r. od godz. 8 rano do godz. 12 w południe

b) w dniu 29. i 30. grudnia 1930 r. od godziny 8 rano do godz. 4 po południu.

Przy nabywaniu świadectwa przemysłowego na rok 1931 należy przedłożyć świadectwo przemysłowe z roku 1930.

Mikołów, dnia 20. listopada 1930 r.

Magistrat.

(—) Koj, burmistrz.